

Sygn. akt I.Ca 187/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 czerwca 2019r.

Sąd Okręgowy w Suwałkach I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Elżbieta Cembrowicz
Sędziowie:	SSO Agnieszka Kluczyńska (spr) SSO Małgorzata Szostak- Szydłowska
Protokolant:	sekr. sądowy Ewa Andryszczyk

po rozpoznaniu w dniu 05 czerwca 2019 roku w Suwałkach

na rozprawie

sprawy z powództwa **G. R.**

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego (...) S.A. w W. od wyroku Sądu Rejonowego w Olecku z dnia 5 lutego 2019 roku sygn. akt I C 13/18

apelację oddala.

SSO Agnieszka Kluczyńska SSO Elżbieta Cembrowicz SSO Małgorzata Szostak – Szydłowska

Sygn. akt I Ca 187/19

UZASADNIENIE

Powód G. R. w pozwie skierowanym przeciwko (...) S. A. w W. domagał się zasądzenia tytułem rekompensaty za uszkodzenie jego pojazdu przez inny pojazd, objęty obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego kwoty 1.500,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 01 grudnia 2017 roku do dnia zapłaty. Wnosił także o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 08 grudnia 2017 roku w sprawie o sygn. akt I Nc 2608/17 referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym w Olecku I Wydziale Cywilnym nakazał pozwanemu, aby zapłacił na rzecz powoda kwotę 1.500,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami naliczonymi za okres od dnia 01 grudnia 2017 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 18,75 zł tytułem kosztów procesu w terminie dwóch tygodni od doręczenia nakazu zapłaty albo wniósł w tymże terminie sprzeciw.

Pismem z dnia 02 stycznia 2018 roku (data nadania w urzędzie pocztowym) pozwane towarzystwo ubezpieczeń wniosło sprzeciw od powyższego nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu upominawczym, domagając się oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 05 lutego 2019 roku Sąd Rejonowy w Olecku zasądził od pozwanego (...) S. A. w W. na rzecz powoda G. R. kwotę 1.297,34 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01 grudnia 2017 roku do dnia zapłaty (pkt 1. sentencji), zaś w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt 2. sentencji). Ponadto, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 24,32 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 3. sentencji) oraz nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Olecku tytułem brakujących kosztów sądowych: od pozwanego kwotę 222,59 zł, od powoda kwotę 34,23 zł (pkt 4. sentencji).

Podstawą orzeczenia były następujące ustalenia faktyczne i zważenia:

W dniu 25 kwietnia 2017 roku powód G. R. po wyjściu z pracy zauważył w swoim pojeździe marki J. nr rej. (...), stojącym na parkingu przy ul. (...) w O., uszkodzenia zderzaka tylnego. Mieszkający w pobliskim budynku sąsiad powoda – J. Z. oznajmił mu, że podczas posiłku obserwował sytuację za oknem i widział, jak samochód V. (...) nr rej. (...), cofając na parkingu „popchnął” samochód powoda. Kierowca V. po kontakcie jego pojazdu z pojazdem powoda wysiadł ze swojego samochodu, obejrzał sytuację, rozglądając się dookoła i nie widząc nikogo odjechał.

Po przeprowadzonym postępowaniu likwidacyjnym, w tym dokonanych oględzinach pojazdu, pozwany odmówił wypłaty odszkodowania, wskazując, że do uszkodzenia pojazdu powoda nie mogło dojść w podanych okolicznościach. W toku postępowania likwidacyjnego koszty naprawy pojazdu powoda pozwany określił na kwotę 1.524,64 zł brutto. W. G., kierujący owego dnia ww. pojazdem V. (...), zaprzeczył jednocześnie w czasie wizyty policji w jego miejscu zamieszkania, aby to on był sprawcą ww. zdarzenia. Przyznał, że był tego dnia w miejscu, gdzie stał zaparkowany pojazd powoda, ale nie uderzył w niego. Mandat kamy przyjął zaś na skutek zapewnień funkcjonariusza policji, że na tym sprawa się zakończy. W. G. korzystał w tym czasie z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego.

Biegły sądowy W. P. w wydanej w przedmiotowej sprawie opinii wskazał, iż na skutek zachowania W. G. polegającego na doprowadzeniu do kontaktu ww. pojazdów (pojazdu powoda i haka holowniczego pojazdu W. G.) podczas manewrowania na parkingu doszło do uszkodzenia (otarcia) zderzaka tylnego pojazdu powoda, na jego prawej części na wysokości od podłoża 40-45 cm. Koszt naprawienia szkody w tym zakresie – pozostającym w związku przyczynowo – skutkowym z zachowaniem W. G. określił na kwotę 1.297,34 zł brutto.

Sąd Rejonowy rozpatrywał odpowiedzialność pozwanego w sprawie niniejszej w kontekście regulacji z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm. – dalej u.u.o.), zgodnie z którym z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Jak wskazał Sąd I instancji, poza sporem w sprawie niniejszej pozostawało, iż sprawca zdarzenia z dnia 25 kwietnia 2017 roku – W. G. ponosi odpowiedzialność za szkodę w pojeździe powoda. Powyższego, z resztą pozwany nie kwestionował. W tym stanie rzeczy jedynie dla porządku zauważyć należy, iż odpowiedzialność ta co do zasady znajduje swe źródło w art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. i art. 415 k.c., a obowiązek wypłacenia przez pozwanego odszkodowania – z faktu objęcia danej kategorii zdarzeń ochroną ubezpieczeniową w zw. z treścią ww. art. 34 ust. 1 u.u.o. Zakres odpowiedzialności pozwanego regulowany jest z kolei przez art. 36 u.u.o., w myśl którego odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej.

Granice odpowiedzialności osoby korzystającej z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie OC posiadaczy pojazdów mechanicznych wyznaczają z kolei przepisy art. 361 k.c. i art. 363 k.c. Zgodnie z powołanymi przepisami zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Naprawienie szkody powinno nastąpić przy tym, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Przy czym odnośnie obowiązku ubezpieczyciela świadczenie to sprowadza się do obowiązku wypłaty odszkodowania.

Sąd Rejonowy podkreślił, iż w przypadku szkody polegającej na uszkodzeniu pojazdu przyjmuje się, że jej naprawienie polega przede wszystkim na zapłaceniu kwoty koniecznej do przywrócenia samochodu do stanu poprzedniego. Zauważyć jednak należy, że gdy przypisuje się zobowiązanemu powinność świadczenia umożliwiającego wyremontowanie samochodu, czyni się to z zastrzeżeniem, że chodzi o koszty celowe, ekonomicznie uzasadnione (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 października 1972 r. sygn. akt II CR 425/72 opubl. OSNC1973/6/111). Natomiast w wypadku braku ekonomicznego uzasadnienia naprawienia szkody we wskazany powyżej sposób, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do innej formy odszkodowania. Polega ona na zapłaceniu kwoty wyrównującej uszczerbek majątkowy wyrażający się różnicą pomiędzy wartością samochodu przed i po uszkodzeniu. Typową sytuacją, wymagającą określenia zakresu obowiązku odszkodowawczego w powyższy sposób, jest sytuacja, w której koszt naprawy samochodu przekracza wartość samochodu przed wypadkiem; wtedy przywrócenie stanu poprzedniego pociąga za sobą dla poszkodowanego nadmierne koszty – art. 363 § 1 k.c. in fine (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 1971 r. sygn. akt II CR 475/70, OSPiKA 1971/12/231, wyrok Sądu Najwyższego z dnia wyrok z dnia 1 września 1970 r., sygn. akt II CR 371/70, OSNCP 1971, nr 5, poz. 93; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2002 r. sygn. akt V CKN 903/00, OSNC 2003/1/15). W sprawie niniejszej, Sąd Rejonowy wskazał, że naprawa pojazdu powoda jest opłacalna pod względem ekonomicznym, zatem roszczenie odszkodowawcze powoda limituje wysokość kosztów jego naprawy. W celu ustalenia wysokości kosztów naprawy pojazdu powoda w zakresie pozostającym w związku przyczynowym z zachowaniem W. G., Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego. W opinii tej biegły wyznaczył wysokość kosztów naprawy pojazdu strony powodowej określił na kwotę 1.297,34 zł.

W tym zakresie jedynie dla porządku Sąd I instancji podkreślił, iż o przywróceniu uszkodzonego pojazdu do stanu poprzedniego (tj. stanu sprzed kolizji) można mówić jedynie wówczas, gdy stan tego pojazdu po dokonanej naprawie odpowiada pod każdym względem (stan techniczny, zdolność użytkowa, części składowe, trwałość, wygląd estetyczny itp.) stanowi tegoż pojazdu sprzed wypadku (vide: przykładowo wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 10 listopada 1992r., I ACr 410/92, OSA 1993/8/57). Podobny pogląd wyraził też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 12 kwietnia 2012 roku w sprawie sygn. akt III CZP 80/11, w tezie której czytamy: Zakład ubezpieczeń zobowiązany jest na żądanie poszkodowanego do wypłaty, w ramach odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, odszkodowania obejmującego celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty nowych części i materiałów służących do naprawy uszkodzonego pojazdu. Jeżeli ubezpieczyciel wykaże, że prowadzi to do wzrostu wartości pojazdu, odszkodowanie może ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi”.

Według Sądu Rejonowego, wnioski zawarte w opinii biegłego sądowego są czytelne, wnikliwie, szczegółowe, ich uzasadnienie przekonujące, a konkluzje w nich zawarte nie budzą żadnych wątpliwości co do ich logicznej poprawności. Stąd też Sąd uwzględnił roszczenie powoda do kwoty wskazanej przez biegłego jako koszt naprawy pojazdu marki J., tj. 1.297,34 zł brutto. Powód w żaden sposób nie wykazywał ani nie wskazywał, aby w tym zakresie, tak jak tego żądał, roszczenie winno być uwzględnione bez podatku VAT. Wskazać przy tym należy, iż o odsetkach Sąd orzekł z mocy art. 14 ust. 1 u.u.o. w zw. z art. 481 § 1 i § 2 k.c. Roszczenie powód zgłosił pozwanemu już wcześniej, a odsetek żądał w istocie od dnia wniesienia pozwu. Stąd też orzeczono jak w pkt 1. sentencji wyroku. Powództwo zostało oddalone w zakresie, w jakim żądanie powoda nie znajdowało pokrycia w treści opinii biegłego (nie zostało wykazane poza tą kwotę – art. 6 k.c. a contrario). Stąd treść pkt 2. sentencji wyroku.

O kosztach procesu (pkt 3. sentencji wyroku) orzeczono w oparciu o art. 100 k.p.c. Na koszty procesu złożyły się: opłata sądowa od pozwu (75,00 zł – powód) oraz wynagrodzenie fachowego pełnomocnika pozwanego, powiększone o opłatę skarbową od pełnomocnictwa (287,00 zł). Powód wygrał proces w 86%. Z ogólnej sumy kosztów (362,00 zł) winien uiścić zatem 14% to jest 50,68 zł. Z uwagi na to, że poniósł koszty w kwocie 75,00 zł, stąd też różnicę pozwany winien mu zwrócić. O brakujących kosztach sądowych (pkt 4. sentencji) orzeczono w oparciu o treść art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398 z późn. zm.) w zw. z art. 100 k.p.c. Wobec tego, że zostały one tymczasowo wyłożone przez Skarb Państwa w łącznej kwocie 258,82 zł, Sąd nakazał pobrać je od stron, uwzględniając powyższy rozkład procentowy.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana, zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo co do kwoty 1.297,34 zł wraz zasądzonymi od tej kwoty odsetkami ustawowymi za opóźnienie oraz w części rozstrzygającej o kosztach procesu. Wyrokowi Sądu Rejonowego z dnia 05 lutego 2019 roku w sprawie sygn. akt I.C 13/18 zarzucono:

1) naruszenie przepisów postępowania, które miały istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez nadużycie zasady swobodnej oceny dowodów, a w szczególności dowodu z opinii biegłego sądowego i błędne przyjęcie za biegłym, że do uszkodzenia pojazdu marki J. mogło dojść w okolicznościach deklarowanych przez powoda, podczas gdy opinia sporządzona przez biegłego W. P. zawierała liczne braki w zakresie ustalenia możliwego przebiegu zdarzenia i oparta była na hipotezach, bez przeprowadzenia szczegółowych wyliczeń i symulacji;

2) naruszenie przepisu prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i pominięcie przy dokonywaniu ustaleń faktycznych dowodu z notatki policyjnej z dnia 25 kwietnia 2017 roku, z której jednoznacznie wynika, że po przeprowadzeniu przez policję oględzin pojazdu marki V. (...), w dniu rzekomej kolizji, na ww. pojeździe nie ujawniono uszkodzeń mogących świadczyć o tym, że brał on udział w jakimś zdarzeniu drogowym, co wyklucza możliwości uszkodzenia pojazdu marki J. przez kierującego pojazdem marki V..

Wskazując na powyższe zarzuty, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa również co do kwoty 1.297,34 zł oraz zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu za I i II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji pozwany wskazał, iż sporządzona w przedmiotowej sprawie opinia biegłego, na której Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie, nie powinna stanowić podstawy do ustalenia stanu faktycznego z uwagi na liczne nieprawidłowości. Biegły sporządził przedmiotową opinię opierając się tylko na zeznaniach jednego świadka i własnych wywodach. Biegły nie przeprowadził oględzin pojazdów, jak również nie przeprowadził żadnej symulacji stosownym oprogramowaniem przeznaczonym do tego typu sytuacji (np. (...), (...)). Ustalenia poczynione przez biegłego uznać należy za gołosłowne, w żaden sposób nie potwierdzone odpowiednio przeprowadzonymi badaniami specjalistycznymi, czego należy oczekiwać po dowodzie z opinii biegłego, jako specjalisty z danego zakresu, posiadającego wiadomości specjalne. Biegły w swojej opinii wskazywał, że „w opisywanym przypadku możemy uznać, że otarcie zderzaka tylnego w części prawej na wysokości 40-45 cm mogło powstać w opisanych w aktach sprawy okolicznościach”. Niestety z tym wnioskiem pozwany się nie zgodził, ponieważ biegły nie wykonał żadnej analizy czy zestawienia sylwetek pojazdów, które by wyjaśniło jak miałyby dojść do uszkodzenia zderzaka J. hakiem holowniczym V. (...). Takie uszkodzenie w podanych okolicznościach – zdaniem pozwanego – jest niemożliwe. Ze szkicu przedstawionego w zgłoszeniu szkody (sporządzonego przez poszkodowanego) wynika, że ustawienie pojazdów wyklucza możliwość takiego uszkodzenia, a wręcz niemożliwe jest by V. podczas cofania uszkodził prawą stronę J.. Ponadto Sąd I instancji dokonując ustaleń faktycznych w sprawie całkowicie pominął dowód z notatki policyjnej z dnia 25 kwietnia 2017 roku. Policjanci interweniujący na miejscu zamieszkania W. G. (około godz. 17:18) w samochodzie V. (...) nie ujawnili żadnych uszkodzeń świadczących o tym, że przedmiotowy pojazd brał udział w jakimś zdarzeniu drogowym. Na osłonie haka holowniczego jak również na samym haku policjanci nie stwierdzili żadnych uszkodzeń ani śladów otarć wynikających z kontaktu z innym pojazdem. Kierujący pojazdem marki V. na miejscu zdarzenia nie przyznał się nadto do spowodowania kolizji z J.. Gdyby pojazd marki V. uszkodził zderzak tylny J., na osłonie haka holowniczego winien zatem zostać ślad, tj. przeszczep lakieru. Brak jakiegokolwiek znaku jednoznacznie

świadczy o tym, że do uszkodzeń pojazdu marki J. nie mogło dojść w wyniku uderzenia w niego hakiem holowniczym pojazdu marki V.. Nieuwzględnienie przedmiotowej notatki przez Sąd I instancji doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych, a w konsekwencji do uznania, iż pozwany zakład ubezpieczeń ponosi odpowiedzialność za przedmiotową szkodę.

Powód odpowiedzi na apelację nie wniósł.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego (...) S. A. w W. nie zasługiwała na uwzględnienie, a podniesione w niej zarzuty były nieuzasadnione.

Sąd pierwszej instancji należycie ustalił stan faktyczny przedmiotowej sprawy, trafnie wyjaśnił podstawę prawną orzeczenia z przytoczeniem prawidłowych przepisów prawa, w sposób prawidłowy ocenił także zgromadzony materiał dowodowy. Z tych przyczyn Sąd Odwoławczy podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne i wnioski podjęte przez Sąd Rejonowy. Nie zachodziła zatem potrzeba ich ponownego przytaczania, a odnieść się należało jedynie do zarzutów apelacji.

Strona powodowa dochodziła w niniejszym postępowaniu odszkodowania za skutki kolizji z dnia 25 kwietnia 2017 roku, w wyniku której doszło do uszkodzenia samochodu marki J. nr rej. (...), stanowiącego własność G. R..

Spór między stronami sprowadzał się do kwestii braku odpowiedzialności (...) S. A. w W., a zatem braku podstaw do wypłaty odszkodowania przez pozwanego. Pozwany bowiem wskazał, iż do uszkodzenia pojazdu marki J. nie doszło w przedstawionych okolicznościach, albowiem pojazd wskazanego sprawcy nie nosi widocznych śladów udziału w zdarzeniu o charakterze kolizyjnym. Nie potwierdza tego faktu ani zgromadzona w toku likwidacji szkody dokumentacja – w szczególności notatka urzędowa Komendy Powiatowej Policji, ani też oględziny pojazdu rzekomego sprawcy wykonane przez firmę ubezpieczeniową. Nadto, wskazany sprawca zdarzenia nie potwierdza swojej odpowiedzialności za zaistniałą szkodę.

Pozwany w pierwszym z zarzutów apelacji wytykał Sądowi Rejonowemu naruszenie przepisów postępowania, które miały istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. polegającą na nadużyciu zasady swobodnej oceny dowodów, a w szczególności dowodu z opinii biegłego sądowego i błędne przyjęcie za biegłym, że do uszkodzenia pojazdu marki J. mogło dojść w okolicznościach deklarowanych przez powoda, podczas gdy opinia sporządzona przez biegłego zawierała liczne braki w zakresie ustalenia możliwego przebiegu zdarzenia i oparta była na hipotezach, bez przeprowadzenia szczegółowych wyliczeń i symulacji.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, wbrew stronie apelującej, iż Sąd Rejonowy przeprowadził prawidłowo postępowanie dowodowe i w sposób zgodny z zasadą wyrażoną w art. 233 § 1 k.p.c., ocenił je według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w przepisie art. 233 k.p.c., Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności. Sąd Rejonowy właśnie w ten sposób dokonał analizy dowodów dopuszczonych w sprawie i wywiódł słuszne wnioski, które legły u podstaw zaskarżonego orzeczenia.

Jak trafnie przyjmuje się w orzecznictwie, jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN

817/00, Legalis nr 59468). Wbrew zarzutom apelacyjnym ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji nie była dowolna. Ta ocena mieści się w ramach, które określa się mianem swobodnej.

Z kolei dopuszczenie dowodu z opinii biegłego uzasadnione będzie jedynie wówczas, gdy wyjaśnienia wymagają fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, o spornym charakterze. O tym, czy do rozstrzygnięcia danej sprawy niezbędne są wiadomości specjalne, decyduje Sąd rozpoznający sprawę (por. wyr. SN z 11.3.2008 r., II CSK 545/07, Legalis; wyr. SN z 4.10.2000 r., III CKN 1238/00, Legalis). Brak jest przy tym normatywnych wskazań co do tego, kiedy udział biegłego należy w sprawie uznać za konieczny. Wiadomości specjalne powinny przekraczać możliwości percepcyjne i wiedzę przeciętnego człowieka o wykształceniu ogólnym. Zdobycie tego typu wiadomości wymaga wykształcenia specjalnego dla danej dziedziny albo wykonywania w tej dziedzinie określonego zawodu. Biegły powinien posiadać znaczne doświadczenie zawodowe, szersze niż przeciętnie występujące w zawodzie (Komentarz. Art. 278 KPC red. Marszałkowska-Krześ 2019, wyd. 24/E. Rudkowska-Ząbczyk). Opinia biegłego, pomimo jej specyficznego charakteru, jak każdy inny środek dowodowy podlega ocenie Sądu na podstawie art. 233 § 1 k.p.c. Sąd nie dokonuje jednak oceny wiarygodności opinii, lecz ocenia ją pod względem fachowości, rzetelności czy logiczności, może także pomijać oczywiste pomyłki czy błędy rachunkowe. Oceniając opinię biegłego Sąd powinien uwzględniać takie kryteria, jak poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego stanowiska, stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (wyr. SA w Katowicach z 25.6.2009 r., V ACa 139/09, OSA w Katowicach 2009, Nr 4, poz. 8). Nie może jednak nie podzielać poglądów biegłego, czy w ich miejsce wprowadzać własnych stwierdzeń (wyr. SN z 19.12.1990 r., I PR 148/90, OSP 1991, Nr 11, poz. 300).

Przenosząc powyższe rozważania prawne na grunt niniejszej sprawy oraz mając na uwadze zebrany w sprawie materiał dowodowy należało podzielić stanowisko Sądu Rejonowego, iż wnioski zawarte w opinii biegłego z zakresu mechaniki, techniki samochodowej, ruchu drogowego i wypadków drogowych W. P. są czytelne, a ich uzasadnienie nie budzi jakichkolwiek wątpliwości co do logicznej poprawności. W sporządzonych opiniach biegły jednoznacznie wskazał, iż podczas weryfikacji dokumentacji fotograficznej obecne są ślady otarcia i deformacji błotnika w górnej części oraz zarysowania zderzaka tylnego, listwy chromowej oraz lampy bocznej zderzaka w części prawej. Zdjęcia w sposób wyraźny pokazują strefę ewentualnych uszkodzeń elementów samochodu J.. W opisywanym przypadku można uznać, że otarcie zderzaka tylnego w części prawej na wysokości 40-45 cm mogło powstać w opisanych w aktach sprawy okolicznościach, albowiem odpowiada wysokości kuli haka holowniczego samochodu marki V. (...). Pozostałe zaś uszkodzenia elementów zewnętrznych samochodu marki J. – według biegłego – nie mają związku przyczynowego z opisanym zdarzeniem. Biegły podkreślił w pisemnej opinii uzupełniającej, że uszkodzenie zderzaka tylnego na wysokości 40-45 cm obejmuje strefę, na której w sposób wyraźny można zauważyć ślady niewielkiej deformacji „drażenia” poszycia zderzaka w postaci zagłębień na długości około 10 cm. Taki rodzaj uszkodzeń mógł wykonać zaokrąglony przedmiot o dużej twardości, znacząco większej niż poszycie omawianego zderzaka. Zakładając, że takie uszkodzenie mógł spowodować hak holowniczy samochodu V. (...) pojazd ten musiałby być w położeniu prostopadłym tyłem do zderzaka tylnego lub pod bardzo niewielkim kątem do samochodu marki J..

W ocenie Sądu Rejonowego, którą to Sąd Okręgowy w pełni podziela, wnioski zawarte w opinii biegłego sądowego są czytelne, wnikliwe, szczegółowe, ich uzasadnienie przekonujące, a konkluzje w nich zawarte nie budzą żadnych wątpliwości co do ich logicznej poprawności. Nie należy zgodzić się z zarzutem pozwanego jakoby opinia sporządzona przez biegłego zawierała liczne braki w zakresie ustalenia możliwego przebiegu zdarzenia i oparta była na hipotezach, bez przeprowadzenia szczegółowych wyliczeń, oględzin czy też symulacji stosownym oprogramowaniem przeznaczonym do tego typu sytuacji. Zgromadzona w przedmiotowej sprawie dokumentacja szkodowa w postaci zdjęć z oględzin pojazdów przeprowadzonych przez zakład ubezpieczeń była sporządzona w sposób czytelny obrazujący uszkodzenia samochodu marki J., dlatego też nie było konieczności przeprowadzania dodatkowych oględzin czy też wspomnianych symulacji. Twierdzenia biegłego nie mogły być zatem gołosłowne, gdyż zawierały odzwierciedlenie w załączonej dokumentacji szkodowej. Biegły nadto wskazał, w jakim położeniu mogłoby ewentualnie dojść do uszkodzenia zderzaka tylnego J. spowodowanego przez hak holowniczy pojazdu marki V. (...). Nie należy zgodzić się z twierdzeniem pozwanego, że takie uszkodzenie w podanych okolicznościach jest niemożliwe, albowiem szkic przedstawiony w zgłoszeniu szkody przez poszkodowanego obrazujący ustawienie

pojazdów – wyklucza możliwość takiego uszkodzenia podczas wykonywania manewru cofania przez wskazanego sprawcę (właściciela V. (...)). Należy w tym miejscu wyraźnie zaznaczyć, iż szkic ten został sporządzony pomocniczo przez poszkodowanego G. R., aby zobrazować ustawienie uszkodzonego pojazdu na parkingu. Przedmiotowy szkic nie może bowiem odzwierciedlać przebiegu zdarzenia, gdyż poszkodowanego nie było na miejscu zdarzenia.

Sąd Okręgowy chciałby również zaznaczyć, iż Sąd Rejonowy, dokonując oceny opinii pod względem jej logiczności miał na uwadze również to, że wnioski z niej płynące znalazły swoje odbicie w pozostałym materiale dowodowym, tj. w zeznaniach świadka J. Z.. Świadek ten wskazał bowiem szczegóły zdarzenia z dnia 25 kwietnia 2017 roku, mającego miejsce na parkingu przed blokiem, w którym mieszkał. Jak wskazał: „Siedziałem w kuchni przy oknie i kątem oka patrzyłem na ulicę. Widziałem, że cofa samochód, a on zamiast się przesunąć do przodu, tylko mocniej do tyłu przyjechał i popchnął go. On podjechał trochę do przodu, otworzył drzwi, spojrzął do tyłu, rozejrzał się, czy nikogo nie ma i odjechał. To był samochód V. (...), jakiś zielony, taki dziwny. Żona mówiła, że to jakiś oliwkowy. Zapisałem numery samochodu. (...) Pan wyjeżdżał sprzed A.. Tam też był zaparkowany samochód”. Świadek ten – jak wskazał – zanotował numer rejestracyjny pojazdu sprawcy kolizji. Gdyby zdarzenie to w żaden sposób go nie zaniepokoiło to nie miałby podstaw do odnotowania numeru rejestracyjnego pojazdu W. G.. Świadek bowiem nie miał motywu, aby obarczyć W. G. odpowiedzialnością za tą szkodę w sytuacji, gdy żaden ze świadków nie wskazywał, aby był z drugim skonfliktowany, bądź nawet, aby się wcześniej znali. Racjonalnie nikt też nie notuje bez powodu numerów rejestracyjnych widzianych pojazdów.

Odnosząc się do kolejnego ostatniego zarzutu pozwanego, a mianowicie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i pominięcie przy dokonywaniu ustaleń faktycznych dowodu z notatki policyjnej z dnia 25 kwietnia 2017 roku, z której jednoznacznie wynika, że po przeprowadzeniu przez policję oględzin pojazdu marki V. (...), w dniu rzekomej kolizji, na ww. pojeździe nie ujawniono uszkodzeń mogących świadczyć o tym, że brał on udział w jakimś zdarzeniu drogowym, co wyklucza możliwości uszkodzenia pojazdu marki J. przez kierującego pojazdem marki V. – należy stwierdzić jego bezzasadność. Sąd Rejonowy kierując się swobodną oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie poczynił ustaleń faktycznych na podstawie informacji znajdujących się w notatce policyjnej, albowiem stoją one w sprzeczności z pozostałymi dowodami przeprowadzonymi w przedmiotowej sprawie. Z notatki tej wynika, że w samochodzie sprawcy kolizji był zamocowany hak, na którym znajdowała się plastikowa osłona, jednak ani na haku ani na osłonie nie było widocznych śladów powłoki lakierniczej pochodzącego z innego pojazdu. Należy mieć na uwadze jednakże czas, jaki minął między zdarzeniem a wykonaniem czynności sprawdzających przez policję. Kolizja miała miejsce w godzinach porannych, zaś czynności zostały przeprowadzone po godzinie 17:00. Biorąc pod uwagę fakt, iż łatwo jest zdjąć plastikową osłonę z haka i wymienić ją na inną – kierujący pojazdem marki V. (...) W. G. miał wystarczająco dużo czasu na jej zmianę. Taką hipoteza jest możliwa w okolicznościach tejże sprawy, biorąc pod uwagę zeznania świadka J. Z., które Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne oraz fakt przyjęcia przez W. G. mandatu w wysokości 100,00 zł za spowodowanie niniejszego zdarzenia. Zakładając racjonalność działania W. G. trudno przyjąć, aby poddał się odpowiedzialności za to wykroczenie będąc przekonany o tym, że go nie popełnił. Jak słusznie wskazał Sąd I instancji, samo zaś przeświadczenie W. G. o tym, że nie uszkodził pojazdu powoda mogło wynikać stąd, że po obejrzeniu tego pojazdu zauważył na nim również – w możliwym obszarze kontaktu obu pojazdów – uszkodzenia, które nie mogły być spowodowane jego zachowaniem. Uszkodzenia te w postaci również innych śladów otarć, rys i pozostałości kontaktu pojazdu z innymi przedmiotami w istocie widać gołym okiem już na załączonych do akt fotografiach. Istotnie szybki ogląd sytuacji mógł w warunkach stresu doprowadzić W. G. do wniosku, że właściciel J. zwyczajnie nie zauważy kolejnego zarysowania na zderzaku.

Mając na uwadze powyższe zarzuty pozwanego należy podkreślić, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (wyr. SA w Szczecinie z 19.6.2008 r., I ACA 180/08, Legalis). Co więcej, skuteczne postawienie takiego zarzutu wymaga

wykazania, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął Sąd, wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu (wyr. SA w Poznaniu z 21.5.2008 r., I ACa 953/07, niepubl.).

Zwalczenie swobodnej oceny dowodów nie może polegać tylko na przedstawieniu własnej korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, ustaleń stanu faktycznego opartej na jego własnej ocenie, lecz konieczne jest przy posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznymi wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy (wyr. SA w Katowicach z 10.4.2003 r., I ACa 1137/02, niepubl.).

W ocenie Sądu Okręgowego, pozwany nie wykazał, aby Sąd I instancji uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, zaś przekonanie strony apelującej o innej doniosłości poszczególnych dowód i ich odmiennej ocenie – nie jest wystarczające do zmiany zaskarżonego wyroku. Sąd I instancji bowiem w uzasadnieniu wskazał, jakie dowody uznał za wiarygodne, a jakim dowodom odmówił tego waloru. Sąd Rejonowy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wysnuł logiczne wnioski i na ich podstawie dokonał słusznych ustaleń faktycznych.

Biorąc zatem pod uwagę powyższe, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalono apelację pozwanego jako bezzasadną.

SSO Agnieszka Kluczyńska SSO Elżbieta Cembrowicz SSO Małgorzata Szostak – Szydłowska